

Rolnicy protestują przeciwko niekontrolowanemu importowi z Ukrainy

23 grudnia 2022

Od kilku dni na terenie wschodnich województw trwają protesty organizowane przez środowiska rolnicze. Zwracają one w ten sposób uwagę na trudną sytuację rodzimych producentów, związaną przede wszystkim z niekontrolowanym importem płodów rolnych z Ukrainy. Minister rolnictwa Henryk Kowalczyk uzasadnia zgodę na taki stan rzeczy „obowiązkami” naszego kraju wobec wschodniego sąsiada.



Pierwsze demonstracje organizowane przez AgroUnię miały miejsce już na początku grudnia. Organizacja Michała Kołodziejczaka okupowała wówczas biuro wojewody lubelskiego, a jej przedstawiciele zostali usunięci z niego siłą przez policję. W ten sposób AgroUnia domagała się interwencji w sprawie ukraińskiego zboża, które wbrew zapewnieniom wcale nie trafia na rynek afrykański.

Już wówczas środowiska rolnicze zapowiadały dalsze protesty. W poniedziałek działacze i sympatycy AgroUnii wyjechali na ulice

Grajewa w województwie podlaskim, blokując dojazd do jednej z firm zajmujących się skupem płodów rolnych. Dzień później podobną demonstrację w Hrubieszowie w województwie lubelskim zorganizowało Zamojskie Towarzystwo Rolnicze, a wzięło w niej udział kilkaset ciągników.

Polscy rolnicy w ten sposób zwracają uwagę na niekontrolowany import płodów rolnych z Ukrainy. Według zapewnień rządzących Polska miała być jedynie krajem tranzytowym dla ukraińskiego zboża, gdy tymczasem tak naprawdę pozostaje ono na polskim terytorium. Z tego powodu krajowi farmerzy nie mają możliwości sprzedaży swoich produktów, które są droższe od ukraińskich między innymi z powodu konieczności spełniania wyśrubowanych norm Unii Europejskiej.

W trudnej sytuacji od wielu tygodni znajdują się zwłaszcza producenci kukurydzy, ale także rzepaku i mięsa drobiowego. W swoim liście skierowanym do premiera Mateusza Morawieckiego domagają się więc wprowadzenia 50 proc. opłaty importowej na ukraińskie płody rolne, które z powodu stosowania przez tamtejszych producentów ziarna technicznego zagrażają zdrowiu polskich konsumentów.



„Polska przyjęła na siebie główny ciężar pomocy uchodźcom z Ukrainy, w czasie fali uchodźców, tak też teraz Polska wśród

krajów europejskich przyjęła główny ciężar pomocy Ukrainie w eksporcie zboża, a miała pomóc cała UE, zboże miało być tylko transportowane przez nasz kraj dalej do Europy, do portów skąd miało być eksportowane do krajów głodujących” – przypomnieli rolnicy.

Do sprawy masowego importu płodów rolnych z Ukrainy odniósł się wicepremier i minister rolnictwa. Kowalczyk twierdzi, że „rozumie lęki i obawy” rolników, ale przede wszystkim „mamy pewne obowiązki pomocowe wobec Ukrainy”. Jednocześnie zapowiedział wprowadzenie mechanizmu łagodzącego skutki niedotrzymanych wcześniej obietnic własnego rządu dotyczących tranzytu ukraińskich produktów.

Zdjęcie: Maurycy Hawranek

Na podstawie: Farmer.pl, AgroProfil.pl, Tygodnik-Rolniczy.pl, Grajewo24.pl

Źródło: Autonom.pl